



Druk dofinansowano
ze środków PFRON (20)

Przewodnik

Miesięcznik Okręgu
Podkarpackiego

PZN



8/2006

Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz...

Złoty Jubileusz



Czytaj na str. 5

Sierpień

- jest drugim miesiącem odpoczynku wakacyjnego. Dla mnie prywatnie rozpoczyna się zestaw kilku miesięcy, podczas których czcimy kolejne rocznice Powstania Warszawskiego, wybuchu II wojny światowej, kolejnych protestów robotniczych, a kończy się dla mnie ten okres na dniu 1 listopada – Święcie Zmarłych.

Ta część roku swoją nazwę na pewno zawdzięcza narzędziu do zbioru zboża – **sierpowi** -, którym przed wiekami kobiety żęły zboże, gdyż w tym miesiącu dokonywano zbioru tych upraw, które potem zimową porą – też przed wiekami – młócono cepami na klepiskach w stodołach krytych słomą , aby potem zemleć pozyskane ziarno na mąkę w wodnych młynach lub - w chatach chłopskich - na żarnach.

To **1 sierpnia 1944** roku o godz. 17⁰⁰ (godzina „W”) rozpoczynało się *Powstanie Warszawskie*, które trwało do 2. 10. 1944 zakończone podpisaniem aktu kapitulacji w Ożarowie Mazowieckim. Ta „*danina krwi*” – z militarnego punktu widzenia – nic nie dała, a im więcej upływa lat od tych tragicznych dni w opiniach rodaków ten temat wyzwała różne krańcowo opinie.

Nie wolno nam zapominać o tych ludziach, którzy „**wybili się na niepodległość i wolność**”, aby z bronią w rękę walczyć ze znieprawionym okupantem. Szkoda tylko, że ten trud, ofiara i zryw najlepszych dzieci narodu polskiego został zaprzepaszczone i niewykorzystany w wielkim geopolitycznym wyrachowaniu mocarstw, które potem szczyciły się tym, że pokonały hitlerowskie Niemcy.

6 sierpnia 1945r. USA zrzuciły bombę atomową na japońskie miasto **Hiroszima**. Podobnego ataku amerykańscy lotnicy dokonali na inną aglomerację – **Nagasaki** – w dniu **9 sierpnia** tego samego roku.

W ten sposób ludzkość przeciwko sobie - po maczudze, mieczu i karabinie chcąc zwielokrotnić siłę unicestwienia - sięgnęła po najnowocześniejszy straszliwy oręż - broń masowej zagłady.

13 sierpnia 1961 roku władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej zamknęły granicę pomiędzy wschodnim sektorem Berlina, a jego zachodnią częścią. Rozpoczęto budowę muru berlińskiego, który zburzono **9 listopada 1989** r.

15 sierpnia czcimy **Wniebowzięcie NMP – czyli Matki Boskiej Zielnej**. W historii Polski wspomniany kolejną rocznicę „**cudu nad Wisłą**” – czyli *rocznicę bitwy warszawskiej z 1920 r.*

W III Rzeczypospolitej **15 sierpnia** obchodzimy **Dzień Wojska Polskiego** – na pamiątkę zwycięskiej bitwy wojsk odrodzonej Polski pod dowództwem marszałka Piłsudskiego z dywizjami bolszewickiej Rosji. Bitwę o Warszawę historycy zaliczają do jednej z 16 najważniejszych w dziejach świata, która uniemożliwiła ekspansję komunizmu na zachód Europy. Za to zwycięstwo Polacy zapłacili ofiarami zamordowanych jeńców w Katyniu, w Charkowie i Miednoje oraz zatrzymaniem radzieckiej ofensywy w sierpniu 1944 na rzece Wiśle – z chwilą wybuchu Powstania Warszawskiego.

W tej chwili 15 sierpień – w naszej obyczajowości – to dzień, który jest czasem obchodzenia świąt patriotyczno – religijnych.

Wniebowzięcie Marii Panny jest najstarszym świętem maryjnym w całym roku liturgicznym. Uroczystość była obchodzona w Konstantynopolu już w V wieku, a w Rzymie od VII wieku. Jest to najistotniejsze święto poświęcone Bogurodzicy. Dawniej nosiło nazwę: „Śmierci”, „Odpocznienia”, „Zaśnięcia” i wreszcie Wniebowzięcia.

*Święto przypadające 15 sierpnia dawniej obchodzono jako dzień **Matki Bożej Dożynkowej**, bo zgodnie z agrarnym kalendarzem „**Na Wniebowzięcie pokończone żeńcie**”. Obrzędowość ludowa wiąże ten dzień ze święceniem płodów rolnych i ziół będących symbolami bogactwa przyrody i stąd druga popularna nazwa tego święta – Uroczystość Matki Boskiej Zielnej. Wnętrza kościołów ozdabiane są wiankami z ziół i kwiatów, kompozycjami roślinnymi z warzyw, owoców i runa leśnego. Jest to więc drugi dzień w roku – po oktawie Bożego Ciała – przeznaczony do święcenia ziół i kwiatów polnych. Wedle staropolskiego obyczaju, to zmarłym do trumny „podkładano ich garstkę pod głowę”.*

W dawnej Polsce mawiano, że „**W dniu Matki Boskiej Zielnej każdy chodzi cielny**” – czyli syty, najedzony, albo inne: „**Na Wniebowzięcie pokończone żeńcie**” – można było odpoczywać – a przede wszystkim - wyznać to, co tak prosto w 1693 r. Wespazjan Kochanowski powiedział:

„Panie ! Za to dziękować Ci trzeba,

żeś gębie mojej dał dostatek chleba”

*Dzień Matki Boskiej Zielnej był dniem wielkich dziękczynnych pielgrzymek .
Najczęściej pielgrzymowano do Częstochowy i Kalwarii Zebrzydowskiej.*

Pamiętnego sierpnia 1980r. trwały strajki robotnicze na Wybrzeżu w Stoczni Gdańskiej - którym przewodził **Lech Wałęsa**, w Stoczni w Szczecinie – którym kierował **Marian Jurczyk** oraz górnicze w Jastrzębiu.

26 sierpnia 1956r. w Częstochowie podczas manifestacji społeczeństwa **bp Michał Klepacz** odczytał – pod nieobecność prymasa Stefana Wyszyńskiego – tekst „**Ślubów Jasnogórskich**”. Było to wydarzenie bez precedensu w tzw. krajach demokracji ludowej. Odnowienie ślubów jasnogórskich było wydarzeniem o ogromnej sile i znaczeniu. Władze komunistyczne były bezradne, a ten fakt wpłynął na zwolnienie prymasa z internowania.

31 sierpnia w gdańskiej Stoczni im. Lenina podpisano porozumienie pomiędzy przedstawicielami **Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego** - pod przewodnictwem **Lecha Wałęsy** i **Komisją Rządową** – kierowaną przez **Mieczysława Jagielskiego**. **Władza zgodziła się na wprowadzenie w życie 21 postulatów strajkowych – w tym na utworzenie niezależnych samorządnych związków zawodowych.**

Kończy się miesiąc, w pamięci rozpamiętujemy 31 dzień walk powstańców warszawskich sprzed 62 lat. Kończą się wakacje, za chwilę rozpocznie się Nowy Rok Szkolny – rozpocznie się nowy miesiąc i następna porcja rozpamiętywania wydarzeń z najnowszej historii Polski, które zdarzyły się w pierwszej połowie XX wieku. Oprócz tego jest krótszy dzień i rozpoczyna się kwitnienie rośliny, która dała nazwę następnym tygodniom następującym po sierpniu, ale o tym w następnym felietonie.

<Zygflor>

Złoty Jubileusz

- czyli relacja z obchodów 50-lecia Koła PZN w Jarosławiu -

W wigilię Święta Zesłania Ducha Świętego w kościele pod wezwaniem Królowej Polski w Jarosławiu około godz. 10⁰⁰ 03 czerwca br. rozpoczynały się obchody 50 rocznicy powstania Koła Powiatowego Polskiego Związku Niewidomych w Jarosławiu. Jak nakazuje prastary obyczaj świętowanie Jubileuszu rozpoczęli od Mszy św. dziękczynnej i wypominkowej za tych, którzy tworzyli ich organizację przed półwieczem i odeszli do Wieczności; za to, że mogli się owego dnia spotkać wraz z zaproszonymi gośćmi i wspominać dzieło poprzedników oraz za to, że mogli modlić się o to, aby móc nadal z ufnością i nadzieją spoglądać w nadchodzącą przyszłość.

Jako postronny obserwator skojarzyłem sobie ten okolicznościowy czas świętowania – tj. ten wigilijny dzień poprzedzający Święto Zesłania Ducha Świętego – z wielkimi dniami z najnowszej historii naszego narodu. Moje przeczucie i skojarzenie – jak pokaże dalsza relacja – w/g mnie sprawdziło się.

Tak jak 2 czerwca 1979r. Jan Paweł II na Placu Zwycięstwa wypowiedział prorocze słowa: „Niech stąpi duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi” – tak ja – odczytując intencje i myśl przewodnią homilii ks. **Pawła Koniecznego** - znalazłem pewne analogie i pewne przemyślenia odpowiadające tamtym przesłaniom i myślom przeniesionym na nasz grunt.

Cóż powiedzieć: cała impreza była wzorowo przygotowana, przeprowadzona i zabezpieczona - o tym jeszcze na pewno opowiem. Z tego wszystkiego – czego byłem świadkiem – chciałbym przede wszystkim wyłuskać coś ponadczasowego, co będzie przydatne i motywujące szeregowego członka PZN, działacza samorządowego oraz naszych związkowych aktywistów licząc ich od szczebla podstawowego, poprzez udzielających się na forum Okręgu – aż po pracownika i działacza szczebla centralnego PZN.

Dziękczynną Mszę św. celebrowało dwóch księży: - ks. archiprezbiter **Andrzej Surowiec** oraz ks. **Paweł Konieczny** - przy muzycznym wsparciu **orkiestry dętej z Węgierki** oraz przy współudziale - w trakcie jej przebiegu - członków jarosławskiej organizacji. Rozpoczynający najświętszą ofiarę **ks. Surowiec** powitał wszystkich zebranych członków Koła PZN, zaproszonych gości – w tym związkowe władze Okręgu jak i ZG PZN - jak też władze samorządowe miasta Jarosławia oraz powiatu jarosławskiego.

W okolicznościowej homilii ks. **Konieczny** mówił o roli i istocie światła w życiu człowieka, o wierze i o motywacji – która czyni i sprawia to - , że chcemy coś bezinteresownie robić na rzecz bliźniego. Mówił językiem prostym i zrozumiałym i jeśli ktokolwiek był wówczas w świątyni, to mógł odczuć adresowaną względem siebie uwagę lub aluzję – wszak wszyscy jesteśmy omylni i grzeszni; każdy z nas może coś z siebie jeszcze wykrzesać i jeszcze coś z siebie dać drugiemu. Z wywodu kapłana wypływał jeden wniosek: to wiara daje siłę i zapał nam wszystkim – w tym niepełnosprawnym - do udzielania się na rzecz bliźniego.

Kapłan jeszcze raz podkreślił, że wszyscy przed Bogiem jesteśmy równi i jeszcze raz przypomniał, że to głęboka wiara nakłania nas do pracy na rzecz bliźniego i to ona jest motorem naszych poczynań i formą realizacji naszej wiary i człowieczeństwa.

Pod koniec Mszy św. nastąpiło poświęcenie sztandaru, który upamiętnił piękny Jubileusz, stał się symbolem i znakiem lokalnej organizacji PZN.

Przemarsz pocztu sztandarowego - w rytm granego przez orkiestrę dętą marszu – zakończył część ekumeniczną święta.

Wydaje mi się, że uczestnictwo w eucharystii „uduchowiło” uczestników uroczystości, którzy tak przygotowani w wielkim wzruszeniu przeżywali oficjalną część Jubileuszu.

Z podziwem obserwowałem Koleżanki i Kolegów z Koła PZN w Jarosławiu, zauważyłem jak bardzo starają się, jak przeżywają, jak godnie pragną każdego z przybyłych przywitać i uhonorować, aby czuł się oczekiwanym i niepowtarzalnym uczestnikiem ich uroczystości.

Zarząd Koła PZN udekorował Honorowymi Odznakami PZN ludzi, którzy szczególnie im sprzyjali i wspomagali ich w pracy na rzecz środowiska. Odznaczenia wręczał przedstawiciel **ZG PZN** kol. **Jerzy Widera**.

Inną formą okazania wdzięczności było wyróżnienie dyplomami oraz statuetkami z logo Koła PZN w Jarosławiu ludzi z tzw. „świecznika” – czyli sprawujących władzę – jak też innych „mniej wpływowych”, którzy w jakikolwiek inny sposób cokolwiek kiedykolwiek uczynili dla dobra ich społeczności. Zauważyłem, że wszyscy byli usatysfakcjonowani i zadowoleni; wśród nas zapanowała przyjazna atmosfera i duch jedności, który sprawił, że wszyscy zgromadzeni w sali widowiskowej MOK stworzyli wspólną społeczność, gdyż każdy z zebranych poczuł się zauważony i dowartościowany. **Jerzy Widera** - reprezentujący ZG PZN - odczytał

specjalne przesłanie dyr. Biura **ZG PZN Małgorzaty Pacholec**, w którym autorka w ciepłych słowach ustosunkowała się do Jubilatów, przekazała okolicznościowe życzenia oraz wytłumaczyła się ze swojej nieobecności.

W podobnym duchu wypowiedział się przewodniczący Okręgu Podkarpackiego PZN w Rzeszowie – **Ryszard Cebula** - , dyrektor Biura Okręgu – **Małgorzata Musiałek** – jak też zaproszeni na uroczystość przedstawiciele innych Kół PZN z naszego regionu.

Ten stan utrwaliła część artystyczna. Na scenie zaprezentowali się artyści wywodzący się z naszego grona, którzy w profesjonalny sposób pokazali, że człowiek z dysfunkcją wzroku - i na tej artystycznej niwie – potrafi być równy - lub nawet lepszy – od człowieka pełnosprawnego. Wystąpiła m.in. **Małgorzata Samagalska**, **Monika Młot** oraz **Zespół Taneczny z Państwowego Ogniska Baletowego im. Lidii Nartowskiej z Jarosławia**. Część artystyczną zakończył krótki występ **Orkiestry Dętej z Węgierki**.

Równoległe z trwaniem koncertu w holu MOK trwał pokaz rękodzieła artystycznego, wystawa dorobku sportowego **Iwony Flak** oraz pokaz sprzętu komputerowego i rehabilitacyjnego.

Należy przypomnieć, że swoją obecnością uroczyste obchody zaszczyli m.in. poseł na Sejm RP – **Mieczysław Kasprzak**, prezes Okręgu Podkarpackiego PZN – **Ryszard Cebula**, vice Starosta Jarosławski - **Janusz Kołodziej** -, ks. archiprezbiter **Surowiec**, burmistrz Jarosławia – **Janusz Dąbrowski** - , wójtowie z Gmin powiatu jarosławskiego i inni.

Przemawiający w imieniu wyróżnionych Złotą Honorową Odznaką PZN **ks. Surowiec** powiedział: *„Niepełnosprawność jest niesieniem krzyża. Dlatego też ten kto staje na drodze pokrzywdzonego przez los ma względem niego specjalną misję do spełnienia. To jest zaszczyt , że można pomóc takiej osobie, dlatego też cieszę się, że mogę wam pomóc. Myślę, że pomaga w tym wiara, bo to właśnie wiara nas motywuje i przez nią możemy dostarczyć nadziei i dać radość. I tej właśnie radości życzę wam wszystkim niewidomym i niedowidzącym.”*

O swoim „dziele” w krótkim wystąpieniu opowiedziała **Ewa Bednarczyk**. Muszę ją wymienić - z imienia i nazwiska – z grona lokalnych działaczy PZN, bo to Ona jest siłą napędową jarosławskiej organizacji. W swoim głębokim wystąpieniu – drżącym głosem – opowiedziała o niegdysiejszych skromnych marzeniach środowiska. M.in. przypomniła: *„Większość z nas kiedyś siedziała w czterech ścianach ze swoimi zmartwieniami, ze swoją rozpaczą, ze*

swoim brakiem poczucia własnej wartości. Dzisiaj – z perspektywy czasu – mogę powiedzieć, że po kilkunastu latach mojej działalności mogę stwierdzić, że nie wstydzimy się naszej niepełnosprawności, wychodzimy na zewnątrz, a świadczą o tym nasze spotkania, koncerty i inne imprezy. Teraz ludzie chcą wychodzić ze swoich domów. Świadczy to o likwidowaniu barier – nie tylko architektonicznych – ale przede wszystkim mentalnych, psychologicznych. Coraz więcej ludzi z naszego grona chce wychodzić, spotykać się i dawać coś z siebie. Każda osoba z dysfunkcją wzroku nie jest na tyle niepełnosprawna, aby nie mogła z siebie dać coś innym.” Kończąc powiedziała: „dzisiaj spadło na mnie tyle zaszczytów i wyróżnień, że chwilami nie wiedziałam co miałam powiedzieć. Na zakończenie przygotowałam sobie na dziś podziękowanie o treści”:

Boże – dziękuję Ci, że jesteś

Dziękuję Ci, że jesteś ze mną w dzień i w nocy

Dziękuję Ci i wiem, że zawsze udzielisz mi pomocy

***Dziękuję Ci, że jesteś przy mnie ,
Gdy radość mnie rozpiera***

I wtedy, gdy ból i żal serce mi rozdziera.

Dziękuję Matce Najświętszej i Jezu Tobie.

Podając innym dłoń jestem szczęśliwa z tego co robię.

I tak będę trwać do końca mych dni w tej prawdzie

- Nie jestem aniołem, lecz zwykłą kobietą,

Po prostu: tak czuje serce moje ...

Czyż to poetyckie wyznanie - wyrażone w formie modlitwy - nie jest najlepszym potwierdzeniem mojego stanowiska i twierdzenia o tym, co jest

motywacją wielu z nas do podjęcia działania na rzecz bliźniego, a co tak celnie i pięknie powiedziała Ewa?

Część artystyczną zakończyło wbijanie pamiątkowych gwoździ w drzewce sztandaru.

Kończącą mowę wygłosił poseł na Sejm RP – **Mieczysław Kasprzak** - który w swoim wystąpieniu poparł i podkreślił sensowność pracy na rzecz środowiska i widoczne jej owoce dla wszystkich oraz vice starosta jarosławski – **Janusz Kołakowski**, który w swoim wystąpieniu zauważył: „*50 lat, to piękny Jubileusz, 50 lat w życiu człowieka, to kawał czasu. Jubileusz napawa do refleksji i podsumowań*”. Mówca podkreślił, że wielkie dokonania i zasługi Ewy oraz całego jarosławskiego środowiska naszej struktury PZN były możliwe m.in. dzięki temu, że środowisko niewidomych jest zauważalne – bo jest skonsolidowane i aktywne - i dzięki temu ma taką – a nie inną - pozycję w lokalnej społeczności.

Tę relację zacząłem dosyć podniośle podkreślając pewną analogię do zdarzeń sprzed lat do – przesłania - opisywanego Jubileuszu. Coś w tym jest – i na pewno podobnie odbierali przedstawiane wydarzenia – goście oraz przedstawiciele innych Kół PZN. Na pewno zostali jeszcze bardziej umotywowani do tego, co dotychczas robili i robią.

Dlatego też **wszystkim zrzeszonym w jarosławskim Kole PZN, całemu Zarządowi – na czele z Ewą Bednarczyk - , ich współmałżonkom – którzy byli bardzo mocno zaangażowani w to wielkie przedsięwzięcie – składamy najserdeczniejsze życzenia z okazji Jubileuszu; dalszej owocnej pracy dla dobra ludzi z dysfunkcją wzroku i... liderowaniu lokalnym przedsięwzięciom związanym z poprawianiem spraw, losu i sytuacji osób niepełnosprawnych w ich powiecie.**

Podziwiamy Was i pozwólcie, że będziemy brać z Was przykład i skorzystamy z Waszych doświadczeń w przedsięwzięciach na rzecz naszych lokalnych społeczności. Pozwólcie brać z siebie przykład - bowiem to co podglądaliśmy w Jarosławiu – zapewne utwierdziło nas w tym, że żyjąc w zmaterializowanym świecie jeszcze jest miejsce na bezinteresowną działalność, pomoc oraz pracę w imię wyższych racji.

Dziękujemy Wam za wspańiale przyjęcie, uprzejmość i opiekuńczość. Jednocześnie gratulujemy Wam tak wspańiałego dorobku, osiągnięć i

wielkiego uznania lokalnej społeczności. Dalej tak trzymajcie i nadal bądźcie jednym z liderów naszego ruchu w regionie w bezinteresownej pracy i poświęceniu się dla bliźniego swego – niewidomego lub słabowidzącego – zagubionego w tym zwariowanym świecie.

Gratuluję składnego połączenia wszystkich części programu w logiczną całość, dzięki której wiele duchowo zyskał uczestnik uroczystości poczynając od uczestnictwa we Mszy św., a kończąc na części artystycznej.

Coś dla ciała było przygotowane dla wszystkich uczestników uroczystości w restauracji „U Słowika” , gdzie – w podobnej atmosferze – przebiegała pozakulisowa część uroczystości.

Tworząc tę relację pragnąłem tak ją oddać, aby Czytelnik - po zapoznaniu się z nią – mógł wydedukować, że jednak warto jest zaangażować się w coś w swoim życiu bez względu na to, czy zrobimy to z pobudek religijnych, czy też czysto ludzkich.

W relacji nie użyłem zbyt dużo nazwisk ani imion, ponieważ pragnąłem, aby z tego opisu wynikło jakieś przesłanie dla nas wszystkich, a którego autorami (po owocach ich pracy to poznaliśmy) są: Ewa, Ela, Zygmunt, Grzegorz, Stanisława, Iwona, Mariusz i wiele – wiele innych osób – oraz ich bliskich – tworzących aktyw Koła PZN w Jarosławiu.

<Zygflor>, czerwiec 2006-06-10

Jak zachować się w towarzystwie niewidomego - poradnik dla przewodników i opiekunów - cz. II.

Na stałej trasie niewidomego:

Wch

1. *Zawsze zostawiaj po sobie zamknięte drzwi.*
2. *Nie kładź nic na stałej trasie niewidomego, po której codziennie się porusza.*
3. *Odkładaj wszystko na swoje stałe miejsce.*
4. *Informuj niewidomego o każdorazowej zmianie położenia znanych mu rzeczy, o przesunięciu mebli itp. Powiedz mu gdzie co się aktualnie znajduje.*

1. *Zapytaj niewidomego o drogę.*
2. *Powiedz niewidomego o swojej trasie.*
3. *Kiedy podjeżdżasz do drzwi, powiedz niewidomego o swojej trasie.*
4. *Nie pchaj niewidomego, jeśli nie potrzeba, żebym mógł przejść.*
5. *Przewodnik powinien być w stanie pomóc niewidomemu w poruszaniu się po schodach.*

Zajmowanie miejsca w autobusie:

1. *Przewodnik zbliża niewidomego do wolnego miejsca, kładzie mu rękę na oparciu.*
2. *Przewodnik uprzedza niewidomego słownie o wolnym miejscu, podając konkretne informacje, np.*

Wycieczka

1. *Przewodnik powinien być w stanie pomóc niewidomemu w poruszaniu się po schodach.*

tu na lewo jest wolne, możesz usiąść tu na wprost, jeszcze dwa kroki i masz po prawej wolne miejsce.

3. *Jeżeli niewidomy nie ma ochoty siadać, nie zaprowadzaj go na siłę na wolne miejsce, może podjeżdża on zaledwie kilka przystanków.*

2. *Niewidom przewodn*

3. *Przewodn głosowyc. czy dalek*

Oprac. Anna Chęć

Czas podsumowań i wytyczania zadań

- czyli kilka refleksji o Przemyskim Klubie Sportu i Rekreacji Niewidomych i Słabowidzących „Podkarpacie”.

W dniu 22 kwietnia 2006 r. w Katolickim Młodzieżowym Ośrodku „**Nadzieja**” w miejscowości Wybrzeże Dubieckie odbyło się walne zebranie sprawozdawczo - wyborcze Przemyskiego Klubu Sportu i Rekreacji Niewidomych i Słabowidzących „**Podkarpacie**”. Omawiali i podsumowywali swoją działalność za okres swojej pracy w latach 2002 – 2005.

Prezentowany Klub działa w ramach Stowarzyszenia Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Niewidomych i Słabowidzących „**CROSS**”.

Na początek przytoczę kilka informacji o Stowarzyszeniu, które powstało w 1991 r., ma ogólnopolski zasięg i obecnie zrzesza ponad 2500 członków w 31 klubach na terenie całego kraju. Głównym celem Stowarzyszenia jest rozwijanie i szerzenie sportu w środowisku osób niewidomych i słabowidzących dorosłych jak i dzieci. Cel ten realizuje organizując imprezy sportowe w takich dyscyplinach jak: szachy, kolarstwo tandemowe, taniec sportowy, kręgle, brydż sportowy, warcaby stupolowe, lekkoatletyka, kajakerstwo, żeglarstwo, pływanie, narciarstwo. Polscy szachiści należą do ścisłej światowej czołówki.

Stowarzyszenie „**Cross**” prowadzi szkolenia oraz organizuje obozy dla dzieci i młodzieży, a także usprawniające obozy dla dorosłych.

Najważniejszym elementem działalności jest praca w Klubach, gdzie w sekcjach sportowych organizuje się regularne zajęcia i treningi. Najlepsi zawodnicy reprezentują „**Cross**” na krajowych i międzynarodowych zawodach.

Działalność Stowarzyszenia „**Cross**” finansowana jest głównie ze środków pochodzących z **MENiS**, **PFRON**-u oraz składek członkowskich.

PKSiRNiS „**Podkarpacie**” jest jednym z 31 Klubów działających na terytorium naszego państwa.

Uważam, że chcąc coś uczciwie powiedzieć o tradycji i aktywności na tej niwie w naszym środowisku, to należy cofnąć się do przeszłości, aby dogłębnie poznać korzenie tego typu działalności w naszym regionie, w naszym środowisku.

Analogicznie – tak jak to było w przypadku powstania PZN na rzeszowszczyźnie – tak i na niwie sportu i rekreacji ta płaszczyzna działalności wśród nas również rozpoczęła się w Przemyślu – wśród naszych ludzi skupionych przy Spółdzielni Niewidomych „**Start**”.

Odrobina historii

Przeglądając grubą Kronikę Klubu jej studiowanie rozpoczynamy od wycinków prasowych z lat 50-tych. PKSiRONiS jest kontynuatorem sportowych osiągnięć **Klubu Sportowego Spółdzielni Niewidomych „Start”** w Przemyślu. W latach 1953 – 1994 – jak wskazują zgromadzone pamiątki, dyplomy i puchary oraz wspomnienia działaczy – w przemyskim sporcie królowały takie dyscypliny sportu jak: lekkoatletyka, pływanie, kajakarstwo, szachy warcaby sześćdziesięcioczeropolowe, tenis stołowy, łucznictwo i turystyka kwalifikowana. Największe osiągnięcia sportowe przypadają na lata 70-te i 80-te ub. stulecia. W tamtych latach przemyscy zawodnicy często stawali na najwyższym podium imprez rozgrywanych w Polsce i Europie. Koło Sportowe „**Start**” zrzeszało nie tylko niewidomych i słabowidzących, ale też osoby pełnosprawne. W drugiej połowie lat 80-tych i na początku lat 90-tych na skutek zmian organizacyjnych w sporcie oraz malejącym środkiem finansowym - jakie przeznaczano na sport – następuje osłabienie rozwoju

sportu niepełnosprawnych na terenie Przemyśla i woj. rzeszowskiego. W końcu uległo rozwiązaniu Koło „Start” przy Spółdzielni Niewidomych w Przemyślu. Jednak tłący się płomyk sportu w sercach przemyskich działaczy nie zgaś. W 1994 r. utworzono i zarejestrowano Stowarzyszenie pod nazwą: **„Przemyski Klub Kultury Fizycznej i Turystyki Pracowników Spółdzielni Niewidomych oraz Osób Niepełnosprawnych „Start” w Przemyślu**. W 1996r. Klub otrzymał osobowość prawną i został wpisany do Rejestru Stowarzyszeń Sportowych. W 1999 r. uległa zmianie nazwa na Klubu na obecnie używaną: **„Przemyski Klub Sportu i Rekreacji Niewidomych i Słabowidzących”**. W 2000 roku – tj. w roku założenia Kroniki – działały takie sekcje jak: warcabowa 100 – polowa, szachowa, turystyczno – tandemowa, tenisa stołowego.

Relacja z zebrania sprawozdawczo – wyborczego.

W sobotnie popołudnie 22 kwietnia około 60 delegatów – z grona 132 członków Klubu – rozpoczęło powyżej zasygnalizowane zebranie. Z relacji sprawozdawcy – Piotra Sęka – dowiedzieliśmy się kto przez ostatnie cztery lata kierował działalnością Klubu oraz wszystkiego o ich osiągnięciach, obawach i niezrealizowanych zamierzeniach. Delegaci dowiedzieli się, że dzięki staraniom członków Zarządu Klubu udawało im się pozyskiwać środki na zabezpieczenie działalności Klubu – głównie – z MEiS – poprzez „Cross” -, z Podkarpackiego Oddziału PFRON i PCPR oraz MOPS. **Klub w roku 2004 uzyskał status Organizacji Pożytku Publicznego oraz rozszerzył swoją nazwę o „Podkarpacie”**.

W tym czasie w Klubie działały następujące sekcje, którymi kierowali:

- *warcaby stupołowe – kierownik Stanisław Mazur*
- *szachy - -//- Franciszek Mazur*
- *kolarstwo tandemowe, lekkoatletyka -//- Robert Preisner*
- *kręglarstwo -//- Kazimierz Milewski*

- brydż sportowy -//- *Andżelika Kaczmasrek*

- turystyka -//- *Władysław Bober*

Na rzecz Klubu w tym okresie działał instruktor warcabów stupolowych: **Stanisław Mazur**, szachowy: **Wilhelm Dańczak**, kolarstwa tandemowego: **Marcin Kosterkiewicz**, rehabilitacji społecznej wspierający rozwój sportu i kultury: **Stanisław Sęk**. W roku sprawozdawczym Przemyski Klub prowadził stałe zajęcia szkoleniowo – treningowe w szachach, warcabach stupolowych kolarstwie tandemowym oraz – doraźnie – brydżowe, lekkoatletyczne, kręglarskie, komputerowe, kulturalne i rekreacyjne. Zawodnicy Klubu brali udział – w omawianym okresie – w zawodach sportowych rangi międzynarodowej, ogólnopolskiej, regionalnej oraz w sportowych imprezach integracyjnych. Szkolenia w szachach, warcabach i brydżu sportowym prowadzone są w Ośrodku Wsparcia Niewidomych Przemyskiego Klubu przy ul. Wybrzeże Ojca Świętego Jana Pawła II 12. Szkolenia i treningi w kolarstwie tandemowym odbywały się na ulicach Przemyśla i szosach woj. podkarpackiego oraz siłowni Szkoły nr 16 przy ul. Grunwaldzkiej. W 2005r. uzyskali stałe łącze internetowe do Ośrodka, co pozwoliło na prowadzenie szkoleń sportowych z osobami, które mają problemy z przychodzeniem do Klubu. Dostęp do Internetu umożliwił wymianę treningową pomiędzy zawodnikami w terenie i udzielania konsultacji instruktorskich. Ponadto były wypożyczane książki i czasopisma znajdujące się w punkcie bibliotecznym nagrane na kasetach magnetofonowych, wydawane brajlem, powiększonym druku i na dyskietkach. Do innych osiągnięć należy zaliczyć dalszy rozwój kolarstwa tandemowego, ponieważ zawodnicy Podkarpacia brali udany udział w Mistrzostwach Polski w Kolarstwie Tandemowym zajmując czołowe miejsce w jeździe indywidualnej na czas i ze startu wspólnego. Bardzo dobrymi wynikami mogą pochwalić się warcabiści, którzy zdobyli złote medale w Drużynowych Mistrzostwach Polski. Ten sukces osiągnęła drużyna w składzie: **Stanisław Mazur, Andrzej Jagiela, Tadeusz Niemczak, Bolesław Kuźma i Iwona Flak**. W indywidualnych zmaganiach – w kategorii kobiet – taki sukces odniosła **Iwona Flak**, o której sylwetkę „Przewodnik” już przedstawiał. Ogromny sukces odniósł maratończyk **Robert Preisner**, który w Warszawskim i Krakowskim Maratonie zdobywał – w swojej kategorii wiekowej – pierwsze pozycje. Do sukcesów należy zaliczyć utrzymanie się Klubowych szachistów na III miejscu w grupie B Drużynowych Mistrzostw Polski. Wielkim sukcesem **Iwony Flak** – oraz Klubu – było zajęcie IV miejsca ich zawodniczki w rankingu na Najlepszego Sportowca w plebiscycie ogłoszonym przez „Życie Podkarpackie” w 2005r. Do innych osiągnięć Klubu

- w omawianym okresie - należy wymienić rozwój kręglarstwa oraz podwyższanie kwalifikacji instruktorskich.

Śmiało można stwierdzić, że podkarpaccy niewidomi i słabowidzący mają się czym pochwalić. Jest to na pewno zasługa zawodników – którzy podjęli trud samo rehabilitacji i przełamywanie bariery lęku i izolacji oraz niepodważalnym osiągnięciem ustępującego Zarządu Klubu. Jest to również niepodważalna zasługa instruktorów Ministerstwa Edukacji i Sportu, Podkarpackiego Oddziału PFRON, Urzędu Marszałkowskiego, Starostwa Przemyskiego, Urzędu Miejskiego w Przemyśle oraz wielu bezimiennych sponsorów i ludzi dobrej woli, którym rozwój sportu i kultury niewidomych nie jest obojętny – co na zakończenie zauważył – i z mocą podkreślił - Stanisław Sęk w imieniu ustępującego Zarządu Klubu i dodał: „za to składamy gorące podziękowania”.

W dyskusji przewinęła się troska o to, aby nie zatracić osiągniętych efektów, nie przegapić nowych szans związanych z tworzeniem nowych dyscyplin stworzonych dla naszej niepełnosprawności – a związanych z nowymi bardzo drogimi technologiami -, pozyskiwaniem środków pieniężnych, bez których – niestety – nic nie da się osiągnąć. Wnioskowano, aby przeszkolić jak największą ilość działaczy, którzy będą mogli efektywniej udzielać się na rzecz swojego środowiska.

Oczywiście udzielono absolutorium ustępującym władzom, zaś skład nowo wybranego Zarządu odzwierciedla zaufanie do ludzi, którzy dotąd „trzymali w swych rękach” ster i zarządzanie Klubem.

W wyborczym spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Kół PZN, w których zrzeszeni są członkowie udzielający się w PKSiRNiS „Podkarpacie” z takich ogniw terenowych jak Krosno, Rzeszów, Łańcut i Jarosław.

W wyniku wyborów sformowano nowy Zarząd Klubu, który przez najbliższą kadencję będzie działał w składzie:

- prezes Klubu : Stanisław Sęk	
- z – ca prezesa: Daniel Rusin	

- sekretarz: Emilia Nosek
- skarbnik: Krystyna Mazur
- członkowie: Franciszek Mazur
- -//- Wilhelm Dańczak
- -//- Piotr Sęk
- -//- Jerzy Andriejko
- -//- Stanisław Mazur

zaś Komisję Rewizyjną Klubu tw.

- przewodniczący: Jerzy Łaba
- członek: Piotr Dynda
- -//- Marian Smycz

Na zakończenie zaakceptowano **Program PKSIRNiS „Podkarpacie”** do realizacji na okres **2006 – 2010**.

A oto „**8 priorytetów**” do realizacji na najbliższe lata:

*podejmować działania w celu zwiększenia liczby członków i działaczy Klubu.

*uaktywnić dzieci i młodzież w uprawianiu sportu i pracach Klubu.

*stworzyć w terenie grupy sportowe skupiające zawodników z terenu, w którym jest największa liczba członków poza Przemyślem .

*dążyć do rozwoju sekcji tandemowej, lekkoatletycznej, brydża sportowego, strzeleckiej, kajakarskiej i tańca sportowego.

*dążyć do utworzenia stałej siedziby Klubu z dobrze wyposażoną salą do treningów i szkoleń dla osób chętnych do uprawiania sportu dostępnego w przemyskim Klubie.

*czynić starania do pozyskania środków finansowych i rzeczowych na działalność statutową Klubu.

*podejmować starania o zabezpieczenie instruktorów do szkolenia zawodników w dyscyplinach dostępnych do uprawiania w Klubie.

*rozwijać – w miarę możliwości – działalność kulturalną i szkoleniową podnoszącą wiedzę ogólną i specjalistyczną członków Klubu.

Powyższe opracowanie powinno postronnemu Czytelnikowi przybliżyć problem rehabilitacji, sportu i rekreacji w naszym środowisku, zainteresować zasygnalizowaną działalnością PKSiRNiS „Podkarpacie”.

Jeśli ktoś z Państwa byłby zainteresowany pracą w w/w Stowarzyszeniu podajemy jego „namiary”:

<i>Przemyski Klub Sportu i Rekreacji Niewidomych I Słabowidzących „Podkarpacie” ul. Batorego 22 37-700 Przemyśl tel. (0-16) 678-59-52</i>	<i>Ośrodek Wsparcia Niewidomych Słabowidzących ul. Wybrzeże Jana Pawła II 12 37-700 Przemyśl tel. (0-16) 670-24-44</i>
--	---

Nowo wybranemu Zarządowi Klubu życzę, aby podołał wyzwaniu, obowiązkom i oczekiwaniom środowiska. Pragnę, aby zapoznający się ze sprawozdaniem za 4 lata członek Klubu mógł zakończyć je stwierdzeniem, że prawie wszystko nowo wybranemu Zarządowi udało się zrealizować.

Tego z całego serca życzę Wam – Szanowni Koledzy – w imieniu Redakcji oraz ludzi Wam życzliwych i wspierających Waszą działalność.

Witryna poetycka

Tę część sierpniowego „Przewodnika” potraktujmy – jak przystało na sezon ogórkowy – trochę z przymrużeniem oka. W tym zestawieniu „Witryny poetyckiej” publikujemy wierszowane przemyślenia poety, który wypowie się o dziewczynach pracujących w PZN. Ciekawe, czy miał na myśli te pracujące w macierzystym Kole, czy te z Okręgu PZN? Kilka zdań opowie o też o roli naszej organizacji dla ludzi w niej zrzeszonych. Być może przemyślenia Kolegi są właściwe i trafne, a może trochę przesadził? Niech indywidualnie na te pytania odpowie sobie każdy z nas. A teraz głos ma Edward Pawęska, który zasypał Redakcję ogromną ilości wierszy o różnorodnej tematyce ...

O pracownikach z PZN

Pracownice Związku Niewidomych,

To tytany mrówczej pracy.

Kto mi nie wierzy, niech zobaczy

Ile one przeszkód pokonują

Myślę, że w tej roli dobrze się czują !

Każda z nich pracuje jak może,

Misja

Organizacja związkowa ludzi niedowidzących

Po to powstała,

Aby interesy jej członków reprezentowała

Bo w obecnej dobie kapitalizmu

- gdzie liczy się tylko zysk i pieniądze -

A może jakiś sponsor dopomoże?

Papież z nieba na Was patrzy,

Błogosławi Wam w tej pracy !

To Kobiety niezwyklej urody,

Przyzna to stary i chłopak młody

- to nie Kobiety, a Kwiaty !!! -

a już stary, spisany na straty.

Każda z Was pracę solidnie wykonuje,

a kierownictwo widzi to i rejestruje.

Myślę, że przełożeni sypną im groszem

- tak sobie nucę pod nosem.

Każda przyszłość swą planuje

I pieniążków oczekuje.

Chcą być elegancko ubrane,

Bo są Piękne i Kochane!

Bo Kobieta, to płeć piękna:

Śliczna, zgrabna, powabna, ponętna.

Mężczyźni Was podziwiają,

Kierować Związkiem trzeba profesjonalnie i mądrze !

Potrzebni są ludzie dialogu,

Którzy ufają członkom, a więcej Bogu.

Te rozmowy często trudne bywają:

Działacze związkowi sporów nie unikają !

Działacz związkowy robi co może,

By wynegocjować korzystne warunki w sporze

Często swój autorytet rzuca na szalę,

To jego misja, robi to stale!

Działacze Związku w określonych warunkach działają,

Ale są ludzie, którzy tej pracy im nie ułatwiają

A nie powinno się tych ludzi stresować.

Dać im swobodę, by spokojnie mogli pracow

Tadeusz Kraczkowski

- urodził się 2. 02. 1934 r. w Dydni w pow. brzozowskim. Nim poszedł do wojska w 1953 r. pracował na roli w gospodarstwie rodziców, podejmował się też pracy najemnej. W wojsku służył 4 lata. Brał m.in. udział w konwojowaniu rudy uranu z czeskich i polskich kopalń do ZSRR. Dane mu było brać udział w walce z bandami; m.in. w jednym ze starć w okolicach Zgorzelca mała nie zginął. Do cywila wyszedł w 1957 r. i rozpoczął pracę w chorzowskiej Hucie „Kościuszko” na ciężkim sprzęcie, tj. obsługiwał m.in. suwnice odlewnicze. Hutnikiem był przez 5 lat. W rodzinne strony powrócił początkiem lat 60-tych i rozpoczął prace jako kierowca w brzozowskim PKS-ie. W tym okresie ożenił się i założył rodzinę. Podczas jednego z kursów do Baligrodu w 1970 r. zapalił mu się autobus, wybuchł zbiornik z paliwem, a jego ciało oblała benzyna, która potem paląc się oparzyła go i – przede wszystkim – uszkodziła oczy. Powikłania sprawiły, że stał się inwalidą wzroku i od 1970 r. należy do PZN. Wówczas w Brzozowie od 1958r. już istniało Koło PZN, zaś jego założycielem był p. Zgryz. Powikłania powypadkowe spowodowały, że ze środowiskiem niewidomych związał się na dobre i złe. W 1987 roku został wybrany na trzeciego przewodniczącego w historii brzozowskiego Koła PZN. Jest mu trochę żal, że nie dociągnął do okrągłej liczby 20 lat pracy społecznej na rzecz środowiska swojego regionu. Na pytanie: „*czy warto było angażować się w pracę na rzecz niewidomych*” odpowiada: - „*warto było, bo ludzie mi ufali, każdemu starałem się pomóc w miarę swoich możliwości.*”

Złatwiałem sprawy ludziom indywidualnie jak też grupowo organizując i pozyskując środki na turnusy rehabilitacyjne, wycieczki, pielgrzymki” – tyle o motywacji do społecznej pracy powiedział Tadeusz.

Wychował 4 dzieci, doczekał się 9 wnuków. Jest wdowcem. Przez 16 lat opiekował się obłożnie chorą żoną. Jak sami zauważyliście, to miał pod dostatkiem swoich rodzinnych obowiązków, ale pomimo tego podjął się dodatkowej pracy na rzecz ludzi z dysfunkcją wzroku.

Ostatnio w naszym środowisku zaśląnął z budowy kapliczki, którą wznosił ze swoich oszczędności i za zebrane środki w intencji – i pod wezwaniem - św. Jana Pawła II. Jak mówi, to nie ma wątpliwości, że już teraz zdecydował się na takie określenie stanu świętości patrona, bo na pewno go nim ogłoszą. W tej kaplicy będą umieszczone relikwie św. Faustyny, które już otrzymał z krakowskiego klasztoru. W dalszej rozmowie Tadeusz zdradził pomysł wybudowania małej Kalwarii – na wzór Zebrzydowskiej lub Paclawskiej i mówi; „*Jeśli Bóg pozwoli, to zrealizuję ten plan*”. Kolejne Kapliczki planuje wybudować na okolicznych wzgórzach otaczających jego wieś.

Ta krótka relacja powinna każdemu z Czytelników pomóc wyrobić sobie zdanie i pogląd o Tadeuszu. Przyznacie, że życie go nie rozpieszczało lecz wręcz przeciwnie: - mocno dawało mu popalić. Pomimo tych doświadczeń nie załamał się. Opiekował się obłożnie chorą żoną, dobrze wychował dzieci – godnie wywiązał się z małżeńskiej przysięgi i rodzicielskich obowiązków. Jakby tego było mu mało, to podjął się pracy społecznej na rzecz ludzi z dysfunkcją wzroku. Swoje Koło prowadził przez 19 lat poświęcając ludziom swój czas, talent i zdrowie. Wprawdzie już ukończył 74 rok życia, ale długo trzeba byłoby poszukiwać w naszym gronie mężczyzny, który dorównałby mu siłą, wspaniałym humorem oraz pozytywnym zapatrywaniem się na otaczającą nas rzeczywistość.

I jeszcze jedna aluzja pod adresem Tadeusza. Przed wiekami bogaci możnowładcy fundowali budowę Kaplic, Kalwarii. Dlatego też od ich nazwisk noszą nazwy: Zebrzydowska lub Paclawska. Stosując analogię - i wykorzystując przedstawione rozumowanie życzę Ci abyś - Ty człowiek wielkiego serca – mógł zarażając swoim entuzjazmem innych ludzi mógł ukończyć swoje lokalne dzieło i – przede wszystkim – doczekać się jego realizacji. Niech potomni ową Kalwarię nazwą Kalwarią Kraczkowskiego lub Kalwarią Kraczkowską, a Ty w ten sposób utrwalisz swoje zaistnienie i będziesz żył we wspomnieniach ludzi, którym kiedykolwiek pomagałeś i którym przewodziłeś – choćby w wymienionym brzozowskim Kole PZN. Życzymy Ci dużo zdrowia, długiego życia i dokończenia dalekosiężnych planów, bo któż je lepiej zrealizuje, jeśli nie Ty?

Zygflor

Złote



Gody

Jarosław
3.06.2006r.



